



Citation:

Bukwalt, M. (2018). *An der schönen blauen Donau... Obraz rzezi nowosadzkiej we współczesnej literaturze serbskiej*. *Slavia Meridionalis*, 18. <https://doi.org/10.11649/sm.1630>

Miłosz Bukwalt

Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Wrocławski

***An der schönen blauen Donau...* Obraz rzezi nowosadzkiej we współczesnej literaturze serbskiej**

A dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju (Mdr 3,1–3).

Rzeź nowosadzka – rys historyczny

Literackie obrazy rzezi nowosadzkiej autorstwa Aleksandra Tišmy (*Księga Blama* – Tišma, 1978), Danila Kiša (*Psalm 44* – Kiš, 2016; *Klepsydra* – Kiš, 1978) oraz Ericha Koša (*Novosadski pokolj* – Koš, 2014) stanowią artystyczne świadectwa zagłady Żydów wojwodińskich oraz gwałtownej śmierci ludności

This work was supported by the Polish Ministry of Science and Higher Education.

Competing interests: no competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2018.

serbskiej tego obszaru. Wzmiankowane dzieła ukazują bowiem widziane z perspektywy oprawców i osób ocalałych przygotowania oraz przebieg akcji represyjno-likwidacyjnej przeprowadzonej przez węgierski aparat przemocy na obszarze Baczki. Przypomnijmy w tym miejscu, że kanwę dla tych utworów stanowią datowane na styczeń 1942 roku krwawe wydarzenia, które przeszły do historii pod nazwą rajd w południowej Baczce (*racija u južnoj Bačkoj*) oraz rzeź nowosadzka (*novosadski pokolj*). Podjęte przez honwedów, żandarmerię oraz uzbrojonych cywilów węgierskich działania karne były odpowiedzią na akcje sabotażowe oraz prowokacje zbrojne serbskiej partyzantki komunistycznej, z którą – w przekonaniu lokalnych władz okupacyjnych – aktywnie współpracowali miejscowi żydowscy „buntownicy”. Bezpośredni nadzór wojskowy nad akcją deserbizacji oraz przyspieszenia rozwiązania kwestii żydowskiej w regionie Szajkaszki sprawował generał pułkownik Ferenc Fékéthalmy-Czeydner, człowiek ślepo posłuszny niemieckim zwierzchnikom, w porozumieniu z którymi pod koniec wojny tworzył węgierskie formacje Waffen SS „Hunyadi” i „Hungaria”. Za skuteczną realizację zadań w terenie odpowiadali natomiast podlegli mu oficerowie operacyjni: dowódca pułku honwedów z Szegedynu pułkownik László Déak, szef korpusu żandarmerii Géza Báthory, przedstawiciel sztabu generalnego Ferenc Fóthy oraz najwyżsi przedstawiciele węgierskiej administracji państwowej w komitacie Baczki, na czele z wielkim żupanem Peterem Fernbachem. W pierwszej fazie akcji, której celem było oczyszczenie obszaru z oddziałów partyzanckich oraz „niepożądanego” i „nielojalnego” żydowskiego elementu etnicznego, terrorem zostali dotknięci mieszkańcy Żabalja, Čurugu, Titelu, Đurđeva, Šajkašu, Mošorinu i Gospođinców. Wśród serbskich i żydowskich ofiar masakry znalazły się osoby zamożne, o wysokim prestiżu środowiskowym. W skład tej grupy wchodził przede wszystkim przedstawiciele duchowieństwa, byli wojskowi, członkowie przedwojennych partii politycznych, nauczyciele, lekarze, zamożni gospodarze, a także kupcy i rzemieślnicy (Golubović, 1992, s. 15). Mienie nieruchomości osób zamordowanych i wypędzonych (łącznie ich liczba przekroczyła dwa i pół tysiąca)¹ dokładnie przeszukano i ograbiono. Łupem oprawców padły przedmioty

¹ Według jugosłowiańskiego badacza Holocaustu, dr. Jašy Romano, podczas akcji represyjno-likwidacyjnej na obszarze Szajkaszki węgierscy żołdacy i cywile zamordowali łącznie dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt osób narodowości serbskiej i żydowskiej. W trakcie akcji dokonano fizycznego unicestwienia prawie wszystkich rodzin żydowskich zamieszkujących pacyfikowany region (Romano, 1980, s. 180).

codziennego użytku, biżuteria, odzież, inwentarz żywy oraz ogromne zapasy żywności. W celu zatarcia śladów zbrodni ciała zabitych wepchnięto pod lód w nurty rzeki Cisy.

W ocenie węgierskich władz wojskowych i cywilnych przeprowadzona akcja na szajkaszkiej prowincji nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Generał pułkownik Ferenc Fékétehalmy-Czeydner uznał zatem za celowe przeniesienie działań przeczesujących i represyjnych także na przestrzeń miejską Nowego Sadu, Starego Bečeju, Srbobranu, Palanki, Tovariševa czy Pašićeva. Operację, która w stolicy Baczki rozpoczęła się w nocy z dwudziestego na dwudziestego pierwszego stycznia 1942 roku, nadzorował dotychczasowy zwierzchnik dywizji honwedów w Kecskemét, Peczu i Somborze pułkownik József Grassy. Gorliwymi wykonawcami jego rozkazów byli pułkownik László Déak, oficerowie żandarmerii Sándor Képíró i Márton Zöldy. Należy podkreślić, że wybór Nowego Sadu jako miejsca czystki nie był przypadkowy. To naddunajskie miasto, siedziba Macierzy Serbskiej, było wszakże przestrzenią aktywności patriotycznie zorientowanej inteligencji i finansjery serbskiej, a także najbogatszej w regionie gminy żydowskiej. W zablokowanym przez wojsko mieście rozlepiono plakaty zakazujące pod groźbą kary śmierci posiadania broni palnej i materiałów wybuchowych, wyszynku alkoholu oraz wzywające do zamknięcia wszystkich jednostek użyteczności publicznej. Komendantura wojskowa nakazywała także zaciemnienie okien w mieszkaniach oraz zamknięcie bram wejściowych na prywatne posesje. Przetrzymywanie w domach osób przypadkowych, bez stałego zameldowania, narażało mieszkańców Nowego Sadu na surowe represje ze strony władz okupacyjnych (Kasaš, 1996, s. 87–88).

W ciągu trzech mroźnych styczniowych dni (temperatura w mieście spadła do trzydziestu stopni poniżej zera) złożone z honwedów, żandarmów oraz miejscowych cywilów (ci ostatni posiadali wszakże szeroką wiedzę na temat profesji, preferencji politycznych oraz stanu majątkowego swych serbskich i żydowskich sąsiadów) patrole rozpoznawcze i zbiorcze przeszukiwały mieszkania i dokonywały rabunków. Łupem oprawców padły pieniądze, precjoza, odzież, meble oraz inne sprzęty domowe. Do oficjalnych zadań przedstawicieli węgierskiego aparatu przemocy należało legitymowanie mieszkańców, dokonywanie aresztowań, a także selekcionowanie ludzi do transportu.

Pamięć o zadawnionych konfliktach, pragnienie zemsty, zawiść, przede wszystkim zaś chęć szybkiego wzbogacenia się kosztem ofiar motywowały oprawców do gwałtownych i wyjątkowo okrutnych działań. Los miejsco-

wych Serbów i Żydów (ich nazwiska widniały na uprzednio przygotowanych listach proskrypcyjnych) zależał niejednokrotnie od kaprysu, nagłej i nieprzewidzianej decyzji dowódcy oddziału. Ostatnie ogniwo akcji stanowiły konwoje, które dowoziły aresztowanych do punktów koncentracji w synagodze miejskiej oraz budynku Towarzystwa Sportowego „Sokół”. Stąd wiodła już droga na miejsce straceń. Masowe egzekucje wykonywano na ulicy Svetozara Mileticia, Cmentarzu Uspieńskim, boisku nowosadzkiego Towarzystwa Atletycznego, w położonych niedaleko Targu Rybnego koszarach im. Króla Piotra, przede wszystkim zaś na plaży miejskiego kąpieliska „Štrand”. W tym miejscu setki nagich, odartych z godności mężczyzn, kobiet i dzieci oczekiwało na wykonanie wyroku śmierci w długich, uformowanych w czwórki kolumnach. Odzież, buty, dokumenty, przedmioty osobiste, pieniądze i precjoza ofiar zbierano do uprzednio przygotowanych skrzyń. Skazańców rozstrzeliwano z broni maszynowej lub pozbawiano ich życia strzałem w potylicę. Martwe, niekiedy pokawałkowane piłą ciała wpychano drągami, bosakami lub widłami do wykutych w zamarzniętym Dunaju przerębli². W nurty rzeki wrzucano także zwłoki osób zamordowanych w innych punktach miasta. Rzeź nowosadzka zakończyła się dwudziestego trzeciego stycznia w godzinach popołudniowych. Niespodziewany rozkaz ze sztabu dowództwa ocalił życie około pięciuset osób przeznaczonych do eksterminacji. W oparciu o niepełne i hipotetyczne dane (nie dysponujemy wszakże pełnymi listami osób zamordowanych) można stwierdzić, iż w trakcie akcji represyjno-likwidacyjnej życie straciło ponad dwa tysiące osób narodowości serbskiej, żydowskiej, chorwackiej, słoweńskiej, polskiej,

² Szczegółowy opis zbrodni dokonanej na naddunajskiej plaży przynosi praca historyczna autorstwa dr. Drago Njegovana. Serbski badacz Holocaustu na obszarze Wojwodiny przedstawia w oparciu o relacje ocalałych świadków zastosowane przez soldateskę Horthy’ego metody poniżania oraz fizycznej likwidacji żydowskich i serbskich skazańców. Według zanotowanych przez autora świadectw: „Na kąpielisku ludzie czekali, aż przyjdzie ich kolej. Było bardzo zimno. (...) Skazańców uformowano w czwórki. Stali wśród nich także ludzie zupełnie nadzy. Cierpieli oni z powodu przejmującego chłodu. W skutym lodem Dunaju wyrąbano otwór, przez który przerzucono deskę. Żołnierze pędzili skazańców w kierunku przerębli. Tam ich rozstrzeliwali, a ciała wrzucali pod lód. Odgłosy wystrzałów dobiegały uszu skazańców stojących na końcu kolumny. W tym samym czasie, ciężarówka przywoziła z miasta ciała osób rozstrzelanych. Trupy wpychano do przerębli. Podczas gdy jedni oczekiwali w kolejce po śmierć, innych dowożono na miejsce straceń. Niektórzy bronili się w sposób rozpaczliwy. (...) Setki ludzi zginęły w ten sposób.” (Njegovan, 2011, s. 96) – Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenie cytatów z języka serbskiego i chorwackiego wykonał autor artykułu.

rusińskiej, rosyjskiej niemieckiej, greckiej i węgierskiej³. W skład ostatniej grupy wchodził szeregowi żołnierze i oficerowie, którzy odmówili wykonania rozkazów, a także przypadkowo aresztowani cywile bez dowodów tożsamości⁴. Ostatni akt dramatu rozegrał się kilka dni później w prowincjonalnych miasteczkach Srbobran i Stari Bečej, gdzie żandarmeria węgierska rozstrzelała stu przedstawicieli miejscowej wspólnoty żydowskiej. Dodajmy jeszcze, iż w roku 1971 na naddunajskim bulwarze, w miejscu straceń, stanął pomnik Rodzina (*Porodica*) dłuta rzeźbiarza Jovana Soldatovicia. Dwadzieścia jeden lat później, w okrugłą rocznicę zbrodni ten sam artysta wykonał siedemdziesiąt osiem płyt z brązu. Na czterech z nich zapisano w języku serbskim i hebrajskim podstawowe fakty historyczne o rzezi nowosadzkiej, na pozostałych zaś utrwalono nazwiska zidentyfikowanych ofiar masakry.

Jak już wspomniano, ukazane powyżej tragiczne w skutkach wydarzenia nowosadzkie dostąpiły „łaski [artystycznego] ukształtowania” (Kiś, 1999b, s. 121) w dziełach prozatorskich Aleksandra Tišmy, Danila Kiša i Ericha Koša. Pisarze serbscy narodowości żydowskiej nie mogli pozostać obojętni wobec faktu zagłady swych współplemieńców oraz gwałtownej śmierci ich słowiańskich sąsiadów⁵. Wspomniane utwory, tak różne pod względem formalnym, współtworzą korpus serbskich powieści i dramatów o tematyce holocaustowej⁶. Utwory o masakrze nowosadzkiej ujawniają motywację psychologiczną zleceniodawców i bezpośrednich wykonawców zbrodni, ukazują logistykę oraz mechanikę śmierci, stanowią zapis reakcji skazańców w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia oraz świat

³ Na temat żydowskich ofiar rzezi zob. Šosberger, 1998, s. 180.

⁴ Dane na temat liczby ofiar (pochodzą one z różnych źródeł) oraz nazwiska zidentyfikowanych ofiar rzezi nowosadzkiej zob. Veljić, 2010.

⁵ W ocenie Henryka Grynberga pisanie o zagładzie staje się obowiązkiem moralnym pisarzy pochodzących z krajów, w których doszło do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Autor *Żydowskiej wojny* stwierdza: „Pisarz (...) nie spełnia swego zadania, nie wywiązuje się ze swej misji, dopóki nie uwzględni tego wielkiego tematu [zagłady], nie zajmie stanowiska, nie wypowie się o tym najważniejszym, co się stało za jego pamięci i za pamięci jego najbliższych. (...) Każdy pisarz ma swój własny świat i na nim koncentruje uwagę, ale świat poświęceniowski [a także ponowosadzki – uwaga autora] ma inne wymiary, inny punkt odniesienia i musi to być uwzględnione w prawdziwej literaturze” (Grynberg, 1994, s. 139–140).

⁶ Wzmiankowany krąg tematyczny konstytuują także utwory prozatorskie oraz dramatyczne autorstwa innych twórców serbskich narodowości żydowskiej, wśród których wymienić należy: Davida Albahariego (*Götz i Meyer*, 1998), Filipa Davida (*Kuća sećanja i zaborava*, 2014), Ženi Lebl (*Dnevnik jedne Judite – Beograd 1941*, 1990) czy Đorđa Lebovicia i Aleksandra Obrenovicia (*Nebeski odred*, 1959).

koszmarów psychicznych osób ocalałych (trauma „przeżywca”), a w końcu, co najważniejsze, są artystycznym hołdem złożonym wszystkim zidentyfikowanym oraz anonimowym ofiarom węgierskiej akcji represyjno-likwidacyjnej.

Do zbadania zasygnalizowanych powyżej zagadnień w niniejszym artykule wykorzystano pojęcia i narzędzia badawcze z zakresu psychopatologii, psychologii indywidualnej, psychiatrii humanistycznej, tanatologii, suicydologii, wiktymologii oraz antropologii kulturowej.

Perspektywa „przeżywca”. Literackie świadectwo Aleksandra Tišmy

Opublikowana w 1972 roku powieść Aleksandra Tišmy *Księga Blama* ukazuje wydarzenia nowosadzkie z perspektywy osoby ocalałej z masakry⁷. Tytułowy bohater Miroslav Blam, ostatni żyjący przedstawiciel mieszczańskiej rodziny żydowskiej (szczegółową genealogię tego aszkenazyjskiego rodu po mieczu i kądzieli czyni autor integralną częścią utworu) doświadcza fizycznych i psychicznych skutków tragicznych wydarzeń z okresu węgierskiej okupacji. Podczas rzezi w stolicy Bački ofiarami zbrodniczych praktyk węgierskiego patrolu rozpoznawczego złożonego z „(..) żołnierzy zza Dunaju, dwóch żandarmów wycofanych

⁷ Ustną relację o akcji przeprowadzonej przez soldateskę Horthy'ego zawdzięcza pisarz swojej babce Terezie Müller, która znalazła się w kolumnie osób oczekujących na śmierć na naddunajskiej plaży. Nieoczekiwany rozkaz ze sztabu dowództwa ocalił jednak (o czym już pisano) życie jej i setek żydowskich oraz serbskich skazańców. W książce o charakterze wspomnieniowym Tereza Müller szczegółowo opisuje dramatyczne wydarzenia ze stycznia 1942 roku. Autorka wspomina o rzezi na obszarze Szajkaszki, oplakatowaniu i zamknięciu miasta przez węgierskie władze cywilne i wojskowe, strzałach dobiegających z wielu dzielnic Nowego Sadu, trupach zalegających na głównych ulicach, zwłokach wrzucanych w nurt Dunaju, przeszukiwaniach mieszkań przez patrole, przewożeniu ludzi ciężarówkami na brzeg Dunaju, wpychaniu żywych osób pod lód, oczekiwaniu na śmierć („stigła sam na nekih pet metara od mesta zločina...”) oraz „cudownym” ocaleniu (Miler, 2012, s. 93–97) Zob. także biogram Aleksandra Tišmy (Gaon, 2011, s. 230–231). Warto również przypomnieć, iż powieść Aleksandra Tišmy jest odpowiedzią na wcześniejszy utwór *Zimne dni* autorstwa węgierskiego prozaika Tibora Cseresa. To dzieło „śmierci, czyśćca i zmartwychwstania” mówi „(..) nie o zbrodniach popełnionych przeciwko Węgrom, lecz przeciwnie: o przestępstwach, których w imieniu narodu węgierskiego dopuszczono się wobec ludzi mówiących innym językiem i wyznających inną wiarę” (Cseres, 1980, s. 5–6). Na kanwie powieści Cseresa powstał film fabularny *Hideg napok* (1966) w reżyserii Andrása Kovácsa.

ze wsi Czuruga po jej pacyfikacji i dowódcy, podporucznika Gözyego” padli bowiem, pod wpływem sąsiedzkiej denuncjacji, najbliżsi krewni protagonisty. Tragiczną śmierć rodziców, siostry Estery, członkini miejscowego ruchu oporu oraz serdecznego towarzysza młodości Czutury postrzegać należy jako zdarzenia traumatyczne, a więc takie, które „pozostają poza zasięgiem zwykłego ludzkiego doświadczenia” (Levine & Frederick, 2012, s. 35). Na gruncie psychopatologii do najważniejszych sytuacji traumatyzujących zalicza się zagrożenie zdrowia, życia lub nieetykalności fizycznej, uszkodzenie ciała, bycie uczestnikiem lub świadkiem wypadku, utratę domu, zetknięcie się z śmiercią najbliższych osób, przemocą oraz zbrodnią. Powyższe zdarzenia mogą wywoływać u jednostki strauumatyzowanej reakcje strachu, bezradności, bezbronności czy braku kontroli nad własnym zachowaniem. Trauma pozostawia także trwałe i głębokie ślady w sferze fizjologicznej i duchowej człowieka (Herman, 1988, s. 45). Wśród głównych symptomów stresu pourazowego wymienia się bowiem paraliżujący lęk, gotowość do obrony, przywoływanie momentu traumatycznego w postaci myśli i obrazów, natrętne asocjacje tanatyczne, odrętwienie emocjonalne, koszmary sennie, dysocjację oraz utratę wiary w ludzi i sprawiedliwe urządzenie świata (Zdankiewicz-Ściagała & Przybylska, 2002, s. 47).

Negatywnych skutków traumy w sferze duchowej i fizycznej doświadcza ocalały z pogromu Mirosław Blam. Życie protagonisty dezorganizuje bowiem paraliżujący strach przed mogącymi się powtórzyć zasadzką i rewizją. Ponownie przeżywane⁸ na jawie i w marzeniach sennych zdarzenia traumatyzujące z okresu rzezi nowosadzkiej kształtują ciemny, nasycony lękiem i myślami suicydalnymi koloryt myślowy bohatera. W obawie przed wyobrażonymi oprawcami gotów jest on skoczyć z wysokości galerii domu „Merkury” w aeryczną otchłań⁹.

Blam, istota pasywna, „zapomniany przedmiot, skamielina z minionej epoki historycznej” (Tišma, 1978, s. 45), dokonuje w ramach rytuału codziennego spaceru pamięciowej rekonstrukcji świata sprzed katastrofy. Zniszczone do fundamentów

⁸ W ocenie Judith Lewis Herman, amerykańskiej psychiatry i badaczki symptomów stresu pourazowego „(...) ofiary urazu przeżywają dramatyczne wydarzenie z odległej przeszłości tak, jak gdyby wciąż powtarzało się ono w teraźniejszości. (...) Traumatyczny moment zostaje zakodowany w pamięci w patologicznej postaci i spontanicznie wkracza do świadomości ofiary, zarówno na jawie, w formie powracających scen z przeszłości, jak i we śnie, jako związane z urazem koszmary” (Herman, 1988, s. 48).

⁹ Według Stefana Chwina istnieje kategoria ludzi, których „powietrzna otchłań wciąga z równą siłą jak otchłań wody czy ognia. Ci dążąc ku śmierci, wybierają skok z urwiska, mostu, wysokiej wieży, balkonu czy okna drapacza chmur” (Chwin, 2016, s. 169).

żydowskie domy, warsztaty oraz kancelarie adwokackie przypominają mu jako żywo „dekoracje do przedstawienia o klęsce” (Tišma, 1978, s. 32). Widok ruin przy ulicy Żydowskiej ożywia w nim wspomnienia o członkach eksterminowanej wspólnoty religijnej i kulturowej: sylwetki miejscowych prawników, antykwariuszy, garbarzy, kaletników, krawców, zegarmistrzów, właścicieli prasowni czy też handlowców towarami kolonialnymi i elektrycznymi. W cichej modlitwie serca bohater wywołuje z niebytu dziesiątki ludzkich istnień zgładzonych w czasie masakry nowosadzkiej, zamęczonych podczas tortur, wywiezionych do niemieckich obozów zagłady w ramach węgierskiej akcji deportacyjnej z roku 1944¹⁰, zamordowanych „podczas jednej z bydlęcych akcji strzałokrzyżowców” Ferencza Szálásiego w Budapeszcie (Tišma, 1978, s. 29), zamęczonych w obozach ustaszowskich w Chorwacji czy też zagazowanych w niemieckim samochodzie do „zadań specjalnych” marki Saurer na terenie Serbii.

W ponurą panoramę świata „po potopie” wpisuje się także budynek synagogi nowosadzkiej. Ta wzniesiona w pierwszej dekadzie XX wieku świątynia była w okresie węgierskiej okupacji miejscem przymusowej koncentracji więźniów żydowskich przeznaczonych ostatecznie do deportacji i likwidacji w obozie zagłady w Birkenau. Przestronne wnętrza obiektu sakralnego stały się dla wojewońskich Żydów ostatnim przystankiem „na ziemi, którą wybrali jako swoją i która ich jako swoich przyjęła” (Tišma, 1978, s. 108). W ich pożegnaniu na stacji kolejowej w Nowym Sadzie uczestniczyły jedynie do końca wierne psy¹¹. W związku z wymordowaniem większości przedstawicieli żydowskiej gminy wyznaniowej po zakończeniu działań wojennych synagoga pełniła (i pełni do dziś) funkcję sali koncertowej oraz widowiskowej.

W ławach synagogi zasiada miłośnik muzyki klasycznej Miroslav Blam, któremu silne doznania estetyczne nie przesłaniają jednak wrażenia pustki wyzierającej z każdego zakamarka tej przebudowanej i na zawsze opuszczonej przez wspólnotę modlitewną świątyni. Żydowski „przeżywiec” (Dauksza, 2016) odczuwa dojmujące uczucie winy, wstydu oraz nieautentyczność własnej egzystencji. Potwierdza to cytat:

Blam słucha muzyki. Siedzi wygodnie w jednym ze środkowych rzędów nowosadzkiej synagogi, odprężony, jakiś miękki, wtulony w ławkę z oparciem, poddaje się kapaniu dźwięków, które bez oporu odnajdują jego słuch i wślizgując się przezeń

¹⁰ Na temat akcji deportacyjnej Żydów z obszaru Węgier zob. Miller, 2004, s. 8–9.

¹¹ Po motyw ten sięgnął serbski reżyser Prvoslav Marić w filmie fabularnym „Avramov pas” (2017).

krążą w nim niby jeszcze jeden krwioobieg. Melodia pieśni, podniecająco wibruje, grzmi groźnie, budząc w świadomości Blama, która poddańczo jej ulega, obrazy na pozór przypadkowe i bezładne, ale w istocie związane z nią przyczynowo. (...) Skąd ma siłę? Jak może siedzieć spokojnie wśród zachwyconych słuchaczy, przeżywających pod wpływem muzyki drobne osobiste uczucia przyniesione z bezpiecznych domów, z otoczenia swoich rodzin, którym tamto zostało oszczędzone. Dlaczego nie woła, nie wykrzykuje swojej najszczerzej prawdy? (...) Zastanawia się, czy ławki podczas adaptacji sali nie zostały zmniejszone, odpiłowane z boków, dostosowane do bardziej intymnych warunków koncertów, które miały zastąpić barwny, nie zawężony wyborem kultury tłum wiernych. (...) To była świątynia bez wiernych, bez ewentualnych ofiar (...) Jest [ona] miejscem odpowiednim jedynie i wyłącznie na zachwyt, przygotowanie, skrytą tęsknotę, fałsz. Na fałszywe życie, na półżycie lub życie pozorne jakie i on wie. Na to udawanie życia, któremu się oddaje, odkąd uratował życie, uciekł śmierci, pchnąwszy w nią wszystkich tych, co wyciągali do niego ręce, aby go pogrążyć wraz z sobą (Tišma, 1978, s. 231).

Także obecny w powieści rozległy opis rzezi nowosadzkiej zawdzięczamy obiektywnej, chłodnej, pozbawionej wartościowania i komentarzy pamięciowej rekonstrukcji Mirosłwa Blama¹². Podzielony przez oficerów sztabowych na „kilkaset małych wycinków” (Tišma 1978, s. 157) Nowy Sad staje się przestrzenią zbrodniczej aktywności węgierskich patroli rozpoznawczych, zbiorczych a także konwojów, których zadanie polega na kontroli dokumentów i odwożeniu osób resztowanych na miejsce straceń. Postawy oprawców oscylują między lęklwym wahaniem a prymitywną potrzebą wzięcia mściwego odwetu na istotach słabszych i niezdolnych do obrony własnego życia. Uwagę zwraca kunktatorska strategia dowódcy patrolu podporucznika Gözyego, który w czasie przeszukiwań domów przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia i tłumaczenia ich węgierskich oraz niemieckich mieszkańców. W przekonaniu o słuszności prowadzonej akcji represyjno-likwidacyjnej umacnia ostatecznie Gözyego widok śmierci zadawanej przez plutony egzekucyjne cywilnym mieszkańcom Nowego Sadu. W jego przekonaniu przelewana masowo krew usprawiedliwia bowiem żołdackie bestialstwo, staje się

¹² Na fakt ten zwrócił także uwagę Miljenko Jergović. Znakomity prozaik chorwacki pochodzenia bośniackiego stwierdza: „Tišma jest twórcą zdystansowanym i całkowicie niesentymalnym. Można odnieść wrażenie, że pisarzowi obcy jest słynny żydowski humor. We wspomnieniach Blama o wielkim, zimowym pogromie nowosadzkiej Żydów i Serbów, którego dokonali węgierscy faszyci w styczniu 1942 brak bowiem jakiegokolwiek współczucia wobec ofiar zbrodni. Ten rodzaj pisania, spokojny i zrównoważony, przypomina rozkwit orchidei w jakiejś oranżerii na terenie Bački. W ten sposób autor pozbawia czytelnika wszelkiej pociechy oraz wiary w humanitaryzm. Brak identyfikacji z ofiarami pogromu odbiega także od rozwiązań przyjętych w utworach literackich poświęconych ludobójstwu” (Jergović, 2010).

także źródłem „zdecydowania” w działaniach odwetowych wobec aresztowanych¹³. Wcześniejsza postawa wyczekiwania ulega diametralnej zmianie podczas rewizji w domach żydowskich obywateli Nowego Sadu. Wobec semickich podejrzanych pewność siebie Gözyego „wybitnie wzrasta” (Tišma, 1978, s. 162). Podoficer wojskowej formacji honwedów reprezentuje typ sprawcy, który zgodnie z obowiązującą w państwie Horthy’ego doktryną nazistowską dokonuje, by rzec słowami Ervina Stauba, „rozdzielenia między grupą własną a grupą obcą, swoimi i obcymi, co samo w sobie powoduje faworyzację grupy własnej oraz relatywne deprecjonowanie grupy obcej połączone z dyskryminacją jej członków” (Staub, 2009, s. 19). Należy z całą mocą podkreślić, iż nienawiść wobec piętnowanej społeczności żydowskiej nie ma w tym przypadku żadnego racjonalnego uzasadnienia. Gözy pada ofiarą oficjalnej propagandy i demagogii państwowej, która w oparciu o absurdalne koncepcje tzw. „naukowego” antysemityzmu kreuje negatywny wizerunek Żyda jako komunisty, krwiożerczego kapitalisty, degenerata, intryganta, istoty demonicznej, amoralnej, nierządnej, agresywnej, w końcu, dążącej do „zniszczenia owoców cywilizacji chrześcijańskiej” (Trachtenberg, 1997, s. 17).

Postawa zachowawcza wyróżnia także dowódcę patrolu rozpoznawczego w randze porucznika policji Aládara Szalmę, który z obawy przed ewentualną karą postanawia „uczestniczyć w wykonywaniu brudnego zadania z jak największym dystansem” (Tišma, 1978, s. 165). Ciężar odpowiedzialności za przeprowadzenie „czystki” spada natomiast na barki szeregowego żołnierza, czeladnika rodem z Pesztu, istoty upokarzanej oraz niezrównoważonej psychicznie, istoty, która w sprzyjających okolicznościach bez wahania, z jakimś „psim podnieceniem” legitymuje, przeszukuje domy, fabrykuje dowody i z mściwą satysfakcją decyduje o winie osób indagowanych. Wzmiankowaną powyżej chorobliwą potrzebę dominacji nad innymi wyjaśnia teoria kompleksu małej wartości Adlera. W ocenie twórcy *Sensu życia* jednostka, która nie przeżyła poczucia niższości i niedoskonałości w procesie naturalnego rozwoju duchowego i budowania więzi ze wspólnotą, wykazuje skłonności neurotyczne. Niezdolna do pokonania własnych słabości, żyjąca poza grupą społeczną, znikoma we własnym mniemaniu, odczuwa ona wewnętrzną potrzebę bycia

¹³ Zdaniem francuskiego antropologa Jeana Paula Roux: „(...) Krew wzbudza odrazę, lecz odraza ta schodzi na dalszy plan, nawet, a zwłaszcza wtedy, gdy nieodparcie przywołuje obrazy śmierci i cierpienia. W tym samym momencie gdy odpycha nas, wywołując w duszy nieprzyjemne uczucie trwogi, przeciwna siła pociąga do przodu i wzywa głosem, któremu, mamy wrażenie, niepodobna się oprzeć. (...) Krew fascynuje, w pełnym znaczeniu tego słowa. (...) Kto raz zasmakował krwi, nie może się bez niej obejść (Roux, 2013, s. 31–32).

kimś wyjątkowym i wielkim. Utrwalone patologiczne poczucie niższości przeradza się w kompleks wyższości, tj. wadliwą postawę życiową, którą wyróżnia próżność, pycha, wybujałość uczuciowa, despotyzm oraz chęć panowania nad ludźmi słabszymi i mniej ważnymi (Adler, 1986, s. 128).

W sposób zdecydowany wobec podejrzanych „buntowników” działa natomiast surowy służbista o mentalności Eichmannowskiej, porucznik żandarmerii Desberényi. Ten oficer z „powołania i awansu” posiada duże doświadczenie w „czystkach na niepokornych terenach: w Słowacji i Rumunii” (Tišma, 1978, s. 165). Z chłodną kalkulacją i precyzją (prowadzone przezeń akcje odznaczają się doskonałością logistyczną), przy współudziale denuncjatora typuje on osoby przeznaczone do likwidacji. Urzędnicza skrupulatność nakazuje mu także zadbać o sporządzenie szczegółowej listy rozstrzelanych.

Zmadiaryzowany Niemiec, kapitan żandarmerii postrzega natomiast akcję nowosadzką w kategoriach „obrachunku ze wszystkimi nieniemieckimi i niewęgierskimi obywatelami” (Tišma, 1978, s. 167) stolicy Baczki. O losie osób podejrzanych decyduje zatem wyłącznie kryterium etniczne. Zwraca także uwagę doskonała – w rozumieniu oprawcy – organizacja i wydajność wykonywanej „pracy”. Ciężarówki „nie nadążają” bowiem z transportem więźniów, a starannie uformowane kolumny aresztowanych w asyście żołnierzy w regularnych interwałach czasowych odchodzą na miejsce straceń.

W badanym utworze ważne miejsce zajmuje również obraz egzekucji na naddunajskim kąpielisku Štrand. Droga na miejsce kaźni wiedzie przez opustoszałe arterie miejskie, na których w „poczerwieniałych od krwi” (Tišma, 1978, s. 100) zaspach śnieżnych zalegają zamarznięte ciała ofiar. Oczom skazanych jawią się także frontony domów „spryskanych mózgiem z roztrzaskanych czaszek” (Tišma, 1978, s. 100). W grupie „prowadzonych na rzeź” dominuje niedowierzanie oraz cicha obawa przed nieznanym losem. Na naddunajskiej plaży, u celu ostatniej ziemskiej drogi, owa niepewność ustępuje na rzecz przejmującej grozy przed nieuchronną śmiercią. Źródłem tego rodzaju reakcji psychicznych jest zawsze „sytuacja niezwykła”, za którą uznać należy zagrożenie życia z zewnątrz. Doświadczenie niezwykłości rodzi bowiem u człowieka lęk o charakterze biologicznym i dezintegracyjnym (Kępiński, 1978, s. 171). Ofiary nie rozumieją także, by rzecz słowami francuskiego filozofa Jeana Louisa Vuillierme’a, „dlaczego zostały skazane na taką mękę. (...) Czują się osaczone przez śmierć, skazane na oglądanie swoich bliskich, którzy giną przed nimi, pozornie bez powodu, na skutek nieprzeniknionego szaleństwa” (Vuillierme, 2016, s. 8). Zachowania zbiorowości zagrożonej eksterminacją w pełni ilustruje fragment:

(...) przeszli przez centrum miasta, skręcili w nową dzielnicę i znaleźli się na prostej niedawno zbudowanej drodze do kąpieliska nad Dunajem. Droga była już czarna od tłumu ludzi, którzy w czwórkach, pilnowani przez żołnierzy rozstawionych wzdłuż chodników, stali ciasno stłoczeni, zwrócenii twarzą do rzeki ukrytej w dali za rzędem kabin białych jak śnieg wokół nich. (...) W przodzie rozległy się strzały i szczekanie karabinu maszynowego, a kiedy opanowali się jakoś i przekonali, że znów nic nie narusza ciszy, kolumna zaczęła iść naprzód (...). Wyciągali szyje i szeptem pytali ludzi przed sobą, co się tam dzieje. Odpowiedzi były pogmatwane, wśród wielu głosów w końcu zwyciężyło stwierdzenie, że w kąpielisku nie kontrolują dokumentów, (...) tylko mordują ludzi z kolumny. (...) Wszyscy się przestraszyli. (...) Znowu rozległy się strzały i seria z karabinu maszynowego, kolumna znów posunęła się do przodu. Przejmował ich coraz większy chłód. (...) Ludzie w kolumnie patrzyli na siebie przerażonymi oczyma, pytając w duchu, czy możliwe jest to, co ich czeka. (...) Wzięli się pod ręce, przycisnęli do siebie, aby odegnąć dreszcz chłodu i strachu. Ale krok po kroku zbliżali się do wejścia na kąpielisko, szeregi przed nimi przerzedziły się, a z tyłu kolumna rosła, stając się żywą płynącą wstęgą albo zbożem, które na własnych nogach zdążyło ku żarnom (Tišma, 1978, s. 168–169).

Na mocy rozkazu ze sztabu dowództwa niewielka grupa skazańców, wśród których na pewno nie ma już „niebezpiecznych elementów” (Tišma, 1978, s. 171), zostaje ułaskawiona. To zgoła cudowne rozstrzygnięcie oznacza dla ofiar nagły zwrot od śmierci ku darowanemu życiu. W wymiarze fizycznym odwrótów przybiera postać panicznej ucieczki z „ucichłego kąpieliska (Tišma, 1978, s. 171). W ramach porządków po czystce węgierskie władze cywilne i wojskowe zacierają ślady zbrodni. Trupy osób rozstrzelanych wrzuca się do masowych grobów lub w nurty Dunaju. Dowód rzezi, jakże jednak nietrwały, stanowią plamy krwi, które zawsze, jak podkreśla Jean Paul Roux, przywodzą na myśl morderstwo, zgon lub jakieś makabryczne wydarzenie (Roux, 2013, s. 40)

Nowosadzkie „chłodne dni” w zapiskach autobiograficznych i utworach prozatorskich Danila Kiša

Dla serbskiego prozaika narodowości żydowskiej Danila Kiša Wojwodina jest miejscem pamięci (*lieux de mémoire*)¹⁴. Kiš urodził się w przygranicznym miasteczku Subotica (węg. Szabadka), które stało się dlań synonimem „podwójności języka, pochodzenia, historii i kultury” (Kiš, 1999b, s. 123) Nowy Sad,

¹⁴ Stan badań na temat miejsc pamięci oraz ich typologię (uwzględnia ona także elementy związane z przestrzenią) zob. Szpociński, 2008, s. 11–20.

centrum polityczne i kulturalne regionu Baczki, powraca zaś we wspomnieniach pisarza jako bezpieczna kraina dzieciństwa oraz źródło pierwszych „wrażeń zmysłowych”. Węgierska akcja represyjno-likwidacyjna wyznacza jednak kres szczęśliwej epoki. Idylliczne, „jasne i słoneczne” obrazy, suma barw, smaków, zapachów i dźwięków rozpoznanych w przestrzeni Nowego Sadu ustępują pod wpływem tragicznych wydarzeń na rzecz „mrocznej czerni” (Kiś, 1999b, s. 124) wypełniającej pokój dziecinny. Odgłosy strzelaniny na ulicach Nowego Sadu, skrzyp żołnierskich butów na zamarzniętym śniegu, znakowanie domów żółtymi gwiazdami, wylęknione żydowskie dzieci dzierzące w dłoniach, zapewne z obawy przed patrolami rozpoznawczymi, węgierskie gazety frontowe, też w końcu egzekucje nad naddunajskiej plaży (w grupie ocalonych skazańców miał się znaleźć ojciec pisarza) składają się na utrwalony w pamięci twórcy obraz węgierskiej czystki (Kiś, 1999b, s. 124–125).

Danilo Kiś, podobnie jak Aleksandar Tišma, naoczny świadek masakry w stolicy Baczki, dokonuje rekonstrukcji zdarzeń z okresu „chłodnych dni”¹⁵. Temat rzezi nowosadzkiej pojawia się w jego debiutanckim utworze *Psalm 44*. Literackie juvenilia pisarza przynoszą naturalistyczny, utrzymany w konwencji estetyki brzydoty obraz egzekucji nad brzegiem Dunaju. Należy podkreślić fakt, że powieść ta jest jedynym utworem, w którym pisarz nie szczędzi czytelnikowi brutalnej prawdy i odrażających szczegółów na temat zbrodni nowosadzkiej¹⁶. Wspomnienie o masakrze powraca w pamięci Marii, żydowskiej więźniarki obozu koncentracyjnego w Auschwitz, która podobnie jak bohater Tišmy reprezentuje grupę „przeżywców”. Źródłem traumatycznego wspomnienia staje się odór wydzielany przez martwe, podlegające procesowi tanatomorfozy ciało towarzyszkii obozowej niedoli. Ludzkie truchło, coś, co „nieodwracalnie upadło”, „kloaka” (Kristeva, 2007, s. 9–10), źródło wszelkiego wstrętu skłania zatem bohaterkę do myślenia o parze nagich, odartych z godności¹⁷ sędziwych żydowskich skazańców oczekujących wykonania wyroku na naddunajskiej plaży. Zabrudzone fekaliami (niekontrolowana defekacja jest wynikiem „zwierzęcego” strachu przed śmiercią) i wydzielające „ciężki, kwaskowaty smród”

¹⁵ Na określenie masakry w Nowym Sadzie Kiś, zdeklarowany przeciwnik grandilokwencji w sztuce, używał eufemistycznej metafory „chłodne dni”.

¹⁶ Na ten temat sposobu przedstawiania zbrodni nowosadzkiej w powieści Danila Kiśa *Psalm 44* zob. Thompson, 2014, s. 91.

¹⁷ Jak zauważa Philip Car-Gomm, czynność rozbierania się, w szczególności pod przymusem i w obecności innych osób, jest wysoce upokarzająca i czyni ofiarę dodatkowo słabą i bezbronną (Car-Gomm, 2010, s. 14, 97).

i „zażydzone” (Kiś, 2016, s. 104) ciało starca staje się obiektem kpin i szyderstwa ze strony węgierskich żołdaków. Ludzkie odchody były bowiem w praktykach nazistowskich środkiem upadlania więźniów jako istot niższych. W ocenie Floriana Wernera tzw. „ekskrementalne upokorzenia” miały przede wszystkim na celu „wywołanie u więźniów obrzydzenia do samych siebie. Zniszczenia poczucia własnej godności. (...) Z drugiej strony permanentne zanieczyszczenie więźniów miało zmniejszyć zahamowania strażników. Tracąc kontrolę nad higieną cielesną i stolcem, więźniowie tracili ludzką godność, przynajmniej w oczach esesmanów i przynajmniej na czas, gdy byli zanieczyszczeni – konkluduje niemiecki pisarz (Werner, 2014, s. 146). Naddunajskie kąpielisko jest także miejscem aktów przemocy w postaci gwałtu (sprawcy nazywają go „dodatkowym badaniem”; Kiś, 2016, s. 111), duszenia skórzanymi pasami, miażdżenia szyi buciorami wojskowymi, odcinania części ciała, wydlubywania złotych zębów przez uprzednio nacięte nożem policzki ofiary, w końcu wrywania kolczyków z uszu osób zamordowanych. W tym ostatnim przypadku nie znajdują zastosowania ostre narzędzia, takie jak bagnet czy nóż, gdyż zamarznęte ciało „staje się sztywne i łatwo pęka” (Kiś, 2016, s. 111).

W „festiwalu śmierci” nad „pięknym, modrym Dunajem” ważną rolę odgrywa personel techniczny w osobach dozorczy kąpieliska, który „od czasu do czasu kiedy dziura się zatyka (...) wpycha zwłoki pod lód wielkim bosakiem” (Kiś, 2016, s. 106), jak również „gminnego hycla” Kenyériego, człowieka o wysoce przydatnej i funkcjonalnej w rozumieniu oprawców profesji. Przypomnijmy w tym miejscu, iż w tradycji europejskiej rakarz, bezpośredni pomocnik kata, dotknięty jest skazą nieczystości. Figura hycla, podobnie jak grabarza czy czyściciela ulic budzi zwykle uczucia rozpięte między niechęcią a pogardą (Kowalski, 1998, s. 210). W powieści Kiśa ta ponura persona o szkaradnej „wilczej” fizys w asyście syna z gorliwością oraz znanstwem ćwiartuje zwłoki ofiar rzezi nowosadzkiej. Akt „sprzątania” trupów ilustruje fragment:

Kenyéri wgniał buciorem szyję kobiety w śnieg. Na miejscu jej twarzy widniała straszliwa plama zgęstniałej grozy, tam gdzie przedtem były oczy, rysy skamieniały na mrozie i jakby mróz zielonkawą patyną pokrył zmarszczki. Maria mogła też czuć na własnej skórze, jak chłopak (sądząc po wilczej paszczy syn rakarza) trzyma za nogi prawie już martwą kobietę, a ona rzuca się niby kura z poderżniętą szyją, gdy zęby piły rozcinają jej bok. (...) Hycel przesuwając piłą nieco do tyłu i znowu pcha naprzód, wreszcie całą siłą szarpie ku sobie zębate narzędzie, a stał znajduje wtedy drogę między dwoma kręgami; skrzypiąc i wylewając po obu stronach potoki krwi na śnieg, piła ślizga się teraz miękko, tnie ciało i kiszki. (...) Rakarz bierze znowu swoje narzędzie, zepchnąwszy nogą przepołowione ciało pod lód. (Kiś, 2016, s. 108–109).

Echa tragicznych wydarzeń nowosadzkich pobrzmiwiają także w „trylogii rodzinnej” Danila Kiša. Zbiór opowiadań *Wczesne smutki* (*Rani jadi*, 1969) oraz powieści *Ogród, popiół* (*Bašta, pepeo*, 1965) i *Klepsydra* (*Peščanik*, 1972) stanowią przykład artystycznego hołdu złożonego „zaginionemu” podczas wojennego kataklizmu żydowskiemu ojcu¹⁸. Książki te, podkreśla pisarz, „tworzą tryptyk. Trzy spojrzenia, trzy podejścia do tej samej rzeczywistości, pośród której znajduje Edward Sam, E. S., (...) centralna postać świata, który (...) zaginął. Żydowski świat Europy Środkowej” (Kiš, 1978, s. 146). Danilo Kiš przyrównuje eksterminację Żydów wojewódzkich do „wielkiego potopu” (*velika poplava*), którego konsekwencją stanowi śmierć ludzi oraz zniszczenie ich dobytku. W „trylogii rodzinnej” serbski twórca, mistrz ironii i eufemistycznej metafory, mówi o rzezi nowosadzkiej z właściwym sobie dystansem.

E. S., osiowa figura powieści antropologicznej *Klepsydra*, rejestruje jedynie fakt gwałtownej śmierci oraz okaleczania swoich semickich współplemieńców i serbskich sąsiadów:

(...) pana Maksyma Freuda prymariusza, którego rozstrzelano 24 stycznia 1942 roku i którego mózg, wypadłszy z czaszki, leżał cały czas w topniejącym śniegu na rogu ulic Szkoły Greckiej i Mileticia, (...) pana Béli Sternberga, nadinspektora kolei, który w grudniu 1941 rzucił się pod pociąg towarowy koło przejazdu, a w liście pożegnalnym wyjaśnił, że na ten krok zdecydował się z powodu «ogólnego chaosu», pana Mikszy Kohna, kupca hurtownego, którego rozstrzelano wraz z całą rodziną (żona i troje dzieci), pana Żarka Uzelaca, piekarza, któremu odcięto wąsy i uszy, ale wyżył, pana Paję Schwarza (...), któremu rozbito głowę siekierą, a potem wrzucono go do Dunaju, pod lód; panią König, nauczycielkę, którą żołnierze węgierscy zgwałcili, a potem zakłuli bagnietami. (Kiš, 1978, s. 73–74).

W omawianym utworze brak informacji na temat losów aresztowanego przez węgierski patrol rozpoznawczy E. S. Lakoniczny komunikat w jego sprawie ogranicza się do wyznania: „nad Dunajem, gdy czekałem w kolejce”. Niedokończona notatka, jak czytamy w przypisie, jest wynikiem „braku jednej kartki” (Kiš, 1978, s. 131).

Kiš, twórca literatury przemilczanego Holocaustu (sr. *prećutani Holocaust*) nie ukazuje w *Klepsydrze*, w przeciwieństwie do debiutanckiej powieści *Psalm 44*, reakcji psychicznych skazanych, motywacji psychologicznej sprawców oraz logistyki śmierci.

¹⁸ Na temat figury ojca w prozie Danila Kiša zob. Bukwałt, 2003, 2009.

Ericha Koša relacja z rzezi nowosadzkiej

Opublikowana w roku 1961 powieść Ericha Koša *Novosadski pokolj* nawiązuje do wydarzenia historycznego ze stolicy regionu Baczki. Pochodzący z Sarajewa Koš nie był jednak, w przeciwieństwie do Aleksandra Tišmy i Danila Kiša, bezpośrednim świadkiem masakry nowosadzkiej. Pisarz buduje swą realistyczną opowieść o zbrodni w oparciu o źródła pisane, artefakty ikonograficzne oraz relacje ocalałych świadków i elementy wyobraźniowe. Galerię powieściowych bohaterów tworzą przede wszystkim postaci historyczne: węgierscy wojskowi oraz przedstawiciele cywilnych władz okupacyjnych. Osiołą postacią utworu czyni pisarz wspomnianego już wcześniej generała pułkownika Ferenc Fékéthalmy-Czeydnera. Dowódca rajdu na terenie Szajkaszki oraz Nowego Sadu reprezentuje budapeszteńskie władze centralne na wojwodińskiej prowincji, która jako siedlisko komunistycznych i żydowskich „buntowników” zasługuje – w jego mniemaniu – na karę. Czeydner reprezentuje typ osobowości autorytarnej, którą charakteryzuje ślepe posłuszeństwo wobec zwierzchników, uproszczona wizja świata oraz opisywanie rzeczywistości za pomocą schematów. Konsekwencją takiej postawy są „skłonności agresywne, które mogą przybrać postać agresji przeciwko osobom będącym w mniejszości i niedysponującym siłą” (Mikusińska, 2008, s. 18).

Pacyfikację w rejonie Žabalja i Čurugu z początku stycznia 1942 roku postrzega on jako część składową zwycięskich operacji wojennych prowadzonych przez państwa osi na wszystkich frontach II wojny światowej. Według Czeydnera skierowana przeciwko elementowi wywrotowemu czystka w regionie Szajkaszki została przeprowadzona z właściwą dla tego typu operacji surowością. Jako miejsce spisku, działań sabotażowych i obywatelskiego nieposłuszeństwa Nowy Sad wskazany zostaje jako cel kolejnej akcji represyjnej.

W przekonaniu dowódcy rajdu zadanie wojskowe i policyjne w stolicy regionu Baczki należy wykonać w sposób sprawny i „czysty” tj. bez nadmiernego okrucieństwa, które staje się źródłem przykrych odczuć i źle wpływa na morale żołnierzy. Powierzone pułkownikom Grassy’emu i Déakowi zadania logistyczne polegają na zamknięciu kordonu wojskowo-policyjnego wokół Nowego Sadu, oplakatowaniu ulic, wyznaczeniu punktów koncentracji i legitymowania aresztowanych, wyborze punktów egzekucji oraz usuwania zwłok. Wstępny rekonesans na nekropolii miejskiej oraz naddunajskim nabrzeżu umacnia Déaka w przekonaniu, że są to odpowiednie miejsca do zatarcia śladów zbrodni.

Powieść Koša przynosi szczegółowy opis działań represyjno-likwidacyjnych węgierskiej soldateski, żandarmerii, a także nowosadzkich cywilów (np. zbrodnie dokonane przez miejscowego masarza Martina Roberta) przeciw serbskiej i żydowskiej ludności Nowego Sadu. Trzydniowa akcja patroli rozpoznawczych i zbiorczych ma charakter zdecydowanie chaotyczny. Ofiary wybierane są bowiem w sposób przypadkowy, często na podstawie denuncjacji węgierskich sąsiadów. Przemoc definiowana jako „silne oddziaływanie na osobę lub własność w celu zniszczenia, ukarania lub kontroli” (Krahé, 2005, s. 19) dotyka przede wszystkim członków dewaluowanych grup etnicznych. Akty agresji oraz wandalizmu w postaci pobić, okaleczeń, gwałtów, praktyk sadystycznych, poniżania werbalnego, rozstrzeliwań oraz celowego niszczenia mienia prywatnego rodzą się pod wpływem oficjalnej propagandy, uprzedzeń, potrzeby zemsty lub prymitywnej chęci zawłaszczenia lub zniszczenia cudzego majątku. W przypadku przedstawicieli węgierskiego aparatu przemocy stimulatorem staje się także alkohol, który znosi kontrolę nad impulsami oraz wywołuje „zmiany w sposobie doświadczania siebie i innych” (Krahé, 2005, s. 73). Powieść Koša, utwór o charakterze oskarżycielskim, dokumentuje masowe egzekucje dokonane w ścisłym centrum miasta na ulicach Greckiej (Grčkoškolska) i Svetozara Mileticia. Potwierdza to cytat:

W przestrzeni mrocznej ulicy Greckiej dokonywano masowych rozstrzeliwań. Ofiary doprowadzano na miejsce w dziesięcioosobowych grupach. Skazańców rozstawiano pośrodku ulicy. (...) Po zgładzeniu jednej grupy przychodziła kolej na drugą. Około trzeciej po południu na ulicy zalegało ponad dwieście trupów. Kolejni skazańcy zmuszeni byli zatem szukać ścieżki, by nie podeptać ciał osób zgładzonych. (...) Na byłej ulicy Mileticia, z prawej strony, stał karabin maszynowy. Wokół niego zaś, w śniegu, leżały stosy martwych ciał przywodzące na myśl ryjące w ziemi olbrzymie krety. (...) Żandarmi zadawali tu aresztantom śmierć wściekle, szaleńczo i bez wytchnienia (Koš, 2014, s. 101–102).

W trakcie trwania masakry ulice Nowego Sadu przeobrażają się w cmentarzysko. Specjalne grupy porządkowe nie nadążają ze sprzątaniami zwłok. Usuwanie śladów rzezi towarzyszą liczne akty profanacji i „zabawy” martwymi ciałami (np. przeciąganie, huśtanie, zrzucanie z nasypów). Pojedyncze zapomniane trupy zalegają na miejskich trotuarach, w rowach i na poboczach ulic. Podczas wieczornej inspekcji generał Czeydner natrafia na ciało zgładzonej kobiety. Nabiegła opuchlizną twarz o szeroko otwartych oczach i odsłoniętej górnej szczęce zdaje się szyderczo „rżec” na widok zleceniodawcy zbrodni. Zmarznięta ziemia miejscowej nekropolii nie przyjmuje zmarłych do swego

łona. Ułożone w sterty trupy przypominają rzędy drewnianych polan. Po ofiarach pozostają jedynie rzeczy osobiste, które „snują narrację o człowieku i jego śmierci i tym samym wywołują szczególne zderzenie pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, pomiędzy zbiorowiskiem ocalałych przedmiotów a całością życia” (Shallcross, 2010, s. 8).

Niska w ocenie „wydajność” działań patroli skłania decydentów do przeniesienia centrum akcji na naddunajskie nabrzeże. Koš, podobnie jak Danilo Kiš i Aleksandar Tišma, kreśli realistyczny obraz masowej egzekucji na skutym lodem Dunaju, gdzie zbici w „w trzy długie czarne kolumny” skazańcy towarzyszą sobie wzajemnie w ostatniej ziemskiej drodze. Za nieprzebytym kordonem żołnierzy i żandarmów dokonuje się natomiast ostatni akt nowosadzkiej tragedii. Ciszę panującą w zdyscyplinowanych i wylęknionych szeregach przerywa niekiedy donośny krzyk dobiegający znad wykutego w lodzie przerębla – głos przerażonej ofiary, wołanie o pomoc, świadectwo upokarzającej śmierci.

Literackie obrazy rzezi nowosadzkiej autorstwa Aleksandra Tišmy, Danila Kiša oraz Ericha Koša stanowią świadectwo zbrodni, której węgierscy cywile, żołnierze, żandarmi oraz przedstawiciele władz lokalnych dokonali w styczniu 1942 roku na serbskich, żydowskich, rusińskich, greckich i rumuńskich mieszkańcach stolicy regionu Baczki. Utwory te ujawniają w sposób szczegółowy (wyłączywszy „trylogię rodzinną” Kiša) logistykę, metody zadawania śmierci, motywacje kierujące działaniami represyjnymi oprawców. W centrum zainteresowania autorów znajdują także reakcje psychiczne, indywidualne oraz zbiorowe, ofiar masakry oraz świadectwa „przeżywców.” Powieści-kenotafy stanowią hołd złożony wszystkim zidentyfikowanym i anonimowym ofiarom rzezi nowosadzkiej.

BIBLIOGRAFIA

- Adler, A. (1986). *Sens życia* (K. Obuchowski, Tłum.). Warszawa: PIW.
- Agamben, G. (2008). *Co zostaje z Auschwitz: Archiwum i świadek* (S. Królak, Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Sic! (*Homo sacer*, 3).
- Bukwałt, M. (2003). *Literackie portrety żydowskich ojców w prozie Brunona Schulza i Danila Kiša*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bukwałt, M. (2009). Kamienie wołać będą: Literacka archeologia Danila Kiša. *Litteraria*, 37, 191–201.
- Car-Gomm, P. (2010). *Historia nagości* (A. Wyszogrodzka-Gaik, Tłum.). Warszawa: Bellona.

- Chwin, S. (2016). *Samobójstwo jako doświadczenie wyobraźni*. Gdańsk: TYTUŁ.
- Cseres, T. (1980). *Zimne dni* (T. Olszański, Tłum.). Warszawa: PIW.
- Dauksza, A. (2016). *Klub Auschwitz i inne kluby: Rwane opowieści przeżywców*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Gaon, A. (2011). Aleksandar Tišma. W A. Gaon (Red.), *Znameniti Jevreji Srbije* (ss. 230–231). Beograd: Savez jevrejskih opština Srbije. Pobrano z <http://savezjos.org>
- Golubović, Z. (1992). *Racija u južnoj Bačkoj*. Novi Sad: Istorijski muzej Vojvodine.
- Grynberg, H. (1994). *Prawda nieartystyczna*. Warszawa: PIW.
- Herman, J. L. (1988). *Przemoc: Uraz psychiczny i powrót do równowagi* (A. Kacmajor & M. Kacmajor, Tłum.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Jergović, M. (2010). Tišma, utjeha jevrejskih pasa. Pobrano z <https://www.jergovic.com/subotnja-matineja/tisma-utjeha-jevrejskih-pasa/>
- Kasaš, A. (1996). *Mađari u Vojvodini 1941–1946*. Novi Sad: Filozofski Fakultet u Novom Sadu.
- Kępiński, A. (1978). *Rytm życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kiš, D. (1978). *Klepsydra* (D. Ćirlić-Straszyńska, Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kiš, D. (1999a). Między polityką a poetyką (D. Ćirlić-Straszyńska, Tłum.). W D. Kiś, *Życie, literatura* (ss. 140–153). Izabelin: Świat Literacki.
- Kiš, D. (1999b). Życie, literatura (rozmowa rzeka z Gabi Gleichmannem 1986, „Gradac” 1987) (D. Ćirlić-Straszyńska, Tłum.). W D. Kiś, *Życie, literatura* (ss. 120–139). Izabelin: Świat Literacki.
- Kiš, D. (2016). *Psalm 44* (D. Ćirlić-Straszyńska, Tłum.). Wrocław: Książkowe Klimaty.
- Koš, E. (2014). *Novosadzki pokolj*. Novi Sad: Jevrejska opština, Mala Knjiga.
- Kowalski, P. (1998). Kat. W P. Kowalski (Red.), *Leksykon znaki świata: Omen, przesąd, znaczenie* (ss. 210–212). Warszawa: PWN.
- Krahé, B. (2005). *Agresja* (J. Suchecki, Tłum.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kristeva, J. (2007). *Potęga obrzydzenia: Esej o wstręcie* (M. Falski, Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Levine, A. E., & Frederick, A. (2012). *Obudźcie tygrysa: Leczenie traumy* (B. Jarzębska-Ziewiec, Tłum.). Warszawa: Czarna Owca.
- Mikusińska, A. (2008). *Socjologia: Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: PWN.
- Miler, T. (2012). *Istinita priča: Sećanja bake Aleksandra Tišme* (D. Ramadanski, Tłum.). Novi Sad: Akademska knjiga.
- Miller, M. (Red.). (2004). Po co tu przyszedliśmy? *Rzeczpospolita*, 2004(142), ss. 8–9.
- Njegovan, D. (2011). *Zločini okupatora i njihovih pomagača u Vojvodini protiv Jevreja (istrebljenje, deportacija, mučenje, hapšenje, pljačka)*. Novi Sad: Prometej, Malo istorijsko društvo.
- Romano J. (1980). *Jevreji Jugoslavije 1941–1945: Źrtve genocida i učesnici narodnooslobodilačkog rata*. Beograd: Jevrejski istorijski muzej.
- Roux, J. P. (2013). *Krew: Mity, symbole, rzeczywistość* (M. Chorbak, Tłum.). Kraków: Znak.
- Šosberger, P. (1998). *Jevreji u Vojvodini: Kratak pregled istorije vojvodanskih Jevreja*. Novi Sad: Prometej.
- Shallcross, B. (2012). *Rzeczy i Zagłada*. Kraków: Universitas.

- Staub, E. (2009). Stawanie się sprawcą: Psychologia świadków, sprawców i ratujących bohaterów (A. Wójcik, Tłum.). W L. S. Newman & R. Erber (Red.), *Zrozumieć zagładę: Społeczna psychologia Holokaustu* (ss. 15–64). Warszawa: PWN.
- Szpociński A. (2008). Miejsca pamięci. *Teksty Drugie*, 2008(4), 11–20.
- Thompson, M. (2014). *Izvod iz knjige rođenih: Priča o Danilu Kišu* (M. Bazdulj, Tłum.). Beograd: Clio.
- Tišma, A. (1978). *Księga Blama* (M. Petryńska, Tłum.). Warszawa: Czytelnik.
- Trachtenberg, J. (1997). *Diabeł i Żydzi: Średniowieczna koncepcja Żyda a współczesny antysemityzm* (R. Stiller, Tłum.). Gdynia: URAEUS.
- Veljić, A. (2010). *Istina o novosadskoj raciji*. Beograd: Eden. Pobrano z www.makabijada.com/dopis/images/slike/RACIJA.pdf
- Vullierme, J. L. (2016). *Lustro Zachodu: Nazizm i cywilizacja zachodnia* (M. Żurowska, Tłum.). Warszawa: W. A. B.
- Werner, F. (2014). *Ciemna materia: Historia gówna* (E. Kalinowska, Tłum.). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Zdankiewicz-Ścigała, E., & Przybylska, M. (2002). *Trauma i diagnoza: Mechanizmy psychoneurofizjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk.

An der schönen blauen Donau...

Obraz rzezi nowosadzkiej we współczesnej literaturze serbskiej

Tragiczne wydarzenia nowosadzkie ze stycznia 1942 roku stanowią ważny temat utworów prozatorskich Aleksandra Tišmy (*Księga Blama*), Ericha Koša (*Rzeź nowosadzka*) oraz Danila Kiša (*Psalm 44, Klepsydra*). Pisarze serbscy narodowości żydowskiej nie pozostali obojętni wobec faktu zagłady swych współplemieńców oraz śmierci ich słowiańskich sąsiadów. Wspomniane utwory współtworzą korpus serbskich powieści o tematyce holocaustowej, które zaświadcniają o zbrodni i nadają sens jednostkowej śmierci. Powieści o masakrze nowosadzkiej ujawniają motywację psychologiczną zlecniodawców i bezpośrednich wykonawców zbrodni, ukazują logistykę oraz sposoby zadawania śmierci, stanowią zapis reakcji skazańców w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia oraz świat koszmarów psychicznych osób ocalałych. Ponadto, co niezwykle istotne, są artystycznym hołdem złożonym zidentyfikowanym oraz anonimowym ofiarom węgierskiej akcji represyjno-likwidacyjnej.

Do zbadania zasygnalizowanych powyżej zagadnień wykorzystano w niniejszym artykule pojęcia i narzędzia badawcze z zakresu psychopatologii, psychologii indywidualnej, psychiatrii humanistycznej, tanatologii, suicydologii, wiktymologii oraz antropologii kulturowej.

Słowa kluczowe: literatura o Zagładzie, rzeź nowosadzka, czystka, oprawca, ofiara, logistyka i mechanika śmierci

An der schönen blauen Donau... Depictions of the Novi Sad Massacre in Contemporary Serbian Literature

The tragic events in Novi Sad in January 1942 constitute an important subject in the prose of Aleksandar Tišma (*Knjiga o Blamu [The Book of Blam]*), Erih Koš (*Novosadski pokolj [Novi Sad Massacre]*), and Danilo Kiš (*Psalm 44* and *Peščanik [Hourglass]*). Jewish-Serbian writers were not left disinterested by the fact of the Shoah of fellow Jews or by the violent deaths of their Slavic neighbours. The above-mentioned, formally very diverse works belong to the corpus of Serbian novels about the Holocaust, which are a testament to the crime and which render individual deaths meaningful. Novels about the Novi Sad massacre reveal the psychological motivation of the instigators and direct perpetrators of the crime, shed light upon the logistics and the mechanics of death, and constitute a record of the victims' reactions in the situation of a direct threat to their lives, and also the world of mental nightmares tormenting the survivors. Finally, and most importantly, they are an artistic tribute to all the identified and anonymous victims of the Hungarian repressive and exterminatory operation.

The above-outlined issues were examined using the notions and research tools of psychopathology, individual psychology, humanistic psychiatry, thanatology, suicidology, victimology, and cultural anthropology.

Keywords: Shoa literature, Novi Sad massacre, purge, persecutor, victim, logistics and mechanics of death

Notka o autorze

Miłosz Bukwalt (milosz.bukwalt@uwr.edu.pl) – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Serbistyki i Kroatystyki Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor monografii poświęconej twórczości Danila Kiša i Brunona Schulza. Badacz twórczości prozatorskiej Miodraga Bulatovicia. Autor artykułów na temat Zagłady narodu żydowskiego na obszarze Słowiańszczyzny południowej.

Miłosz Bukwalt (milosz.bukwalt@uwr.edu.pl) – Assistant Professor at the Department of Serbian and Croatian Studies, Faculty of Slavic Philology, University of Wrocław. Author of a monograph devoted to the works of Danilo Kiš and Bruno Schulz. Student of Miodrag Bulatović's prose.